

Sygn. akt II KK 150/15

POSTANOWIENIE

Dnia 11 czerwca 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Przemysław Kalinowski

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 11 czerwca 2015 r.,

sprawy **B. B.**

skazanego z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. i in.

z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie

z dnia 22 grudnia 2014 r., sygn. akt II AKa 456/14

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 12 sierpnia 2014 r., sygn. akt XVIII K 131/14

p o s t a n o w i ł:

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. obciążyć skazanego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Kasacja wniesiona przez obrońcę skazanego B. B. okazała się bezzasadna w stopniu oczywistym, tj. takim, który przemawiał za jej oddaleniem w trybie przewidzianym w art. 535 § 3 k.p.k. Stosownie do dyspozycji art. 523 § 1 k.p.k., zasadność kasacji jest oceniana z punktu widzenia skutecznego wykazania wystąpienia okoliczności wymienionych w art. 439 § 1 k.p.k. albo innego naruszenia prawa i to o charakterze rażącym oraz przedstawienia przekonujących argumentów, że to uchybienie wywarło istotny wpływ na treść wyroku. Oba te warunki, tj. stwierdzenie rażącego naruszenia prawa i jego istotnego wpływu na

treść wyroku, muszą wystąpić łącznie, a brak jednego z nich determinuje uznanie kasacji za całkowicie bezzasadną.

Trzeba też zaakcentować, że o ile bezwzględne przyczyny odwoławcze odnoszą się do całego postępowania sądowego, o tyle rażące naruszenia prawa – jako podstawa kasacji – muszą być ściśle powiązane z postępowaniem odwoławczym. Jak już wielokrotnie podkreślano, w orzecznictwie Sądu Najwyższego od lat utrwalone jest stanowisko, odwołujące się zresztą do wyraźnej woli ustawodawcy, zgodnie z którym postępowanie kasacyjne ani nie stanowi trzeciej instancji ani nie oznacza ponownego rozpoznania sprawy zakończonej już przecież prawomocnym wyrokiem. Kasacja jest bowiem nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia mającym na celu zbadanie zarzutów skierowanych pod adresem sądu odwoławczego, sprowadzających się do zakwestionowania sposobu jego postępowania i zakresu przeprowadzonej przez niego kontroli instancyjnej. Zarazem, zakres kontroli kasacyjnej – poza okolicznościami uwzględnianymi z urzędu – jest wyznaczony przez granice zarzutów sformułowanych w nadzwyczajnym środku zaskarżenia.

Już odniesienie tych generalnych uwag do treści kasacji wniesionej w sprawie B. B. pozwala stwierdzić, że zarzut w niej sformułowany jest w istocie jedynie powtórzeniem pierwszego z zarzutów, które były stawiane w zwykłym środku odwoławczym. Istotne przy tym jest to, że również argumentacja, która ma wspierać wywód skarżącego wprost powtarza stanowisko zaprezentowane w apelacji. Tymczasem, było ono przedmiotem kontroli ze strony sądu odwoławczego, który wnikliwie i obszernie odniósł się do zagadnienie wyczerpania zjawiskowej formy usiłowania. Trafnie wywiódł przy tym, że zachowanie B.B. wykroczyło już poza ramy niekaralnego przygotowania, jakim były czynności związane z uzyskaniem legalnego dostępu do lokalu, pozyskanie dokumentów umożliwiających wprowadzenie w błąd potencjalnych nabywców, czy też swego rodzaju „zamaskowanie” rzeczywistych intencji wobec właściciela mieszkania przez opłacanie rat umówionego czynszu. Jest przy tym rzeczą oczywistą, że dalsze czynności skazanego podejmowane już wobec konkretnej osoby w postaci negocjacji ceny za jaką mieszkanie miało zostać zbyte, sporządzenie protokołu uzgodnień dotyczącego sprzedaży nieruchomości przy ul. [...], stanowiącego

swego rodzaju umowę ustalającą warunki tej sprzedaży, zawierającego w szczególności potwierdzenie przekazania kwoty zadatku i umówienie czasu oraz miejsca spotkania, na którym pokrzywdzona miała ten zadatek wpłacić – zmierzało już bezpośrednio – w rozumieniu art. 13 § 1 k.k. – do dokonania niekorzystnego rozporządzenia mieniem przez E. S.. Z punktu widzenia wyczerpania znamion przestępstwa oszustwa bez znaczenia pozostają dywagacje skarżącego na temat braku „mocy prawnej” dokumentu przygotowanego przez skazanego B. B.. Rzecz bowiem nie w tym, czy zabiegi podejmowane przez skazanego mogły doprowadzić do skutecznego przeniesienia własności mieszkania, za właściciela którego się podawał, lecz w tym, na ile czynności te „bezpośrednio” prowadziły do niekorzystnego rozporządzenia swymi pieniędzmi przez E. S..

W tym ostatnim zakresie, ustalenia poczynione w sprawie nie pozostawiają żadnych wątpliwości co do tego, że następnym etapem miało być przekazanie skazanemu kwoty 10.000 zł. Zatem, stanowisko Sądu Apelacyjnego odnośnie do oceny zachowania B. B. jako osiągnięcia już fazy usiłowania przestępstwa z art. 286 § 1 k.k. - okazało się w pełni zasadne. Odwołując się więc do rozróżnienia akceptowanego przez skarżącego nie można mieć wątpliwości, że zagrożenie dla dobra chronionego prawem stało się nie tylko konkretne, ale całkiem realne.

Natomiast okoliczności związane z identyfikacją osoby wpłacającej czynsz rzeczywistemu właścicielowi przedmiotowego mieszkania, jak i umieszczającej na stronie internetowej ogłoszenie o sprzedaży tegoż mieszkania, nie determinują w sposób przesądzający oceny prawnej zachowania samego skazanego, skoro jego własne, zidentyfikowane i udowodnione działania wyczerpują przypisaną mu postać przestępstwa.

Konkludując, należało dojść do przekonania, że Autor kasacji nie przedstawił przekonujących argumentów dla wykazania, że sąd odwoławczy nie sprostął obowiązkom, jakie nakładają nań przepisy art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k.

W szczególności, podniesione w apelacji zagadnienie prawne dotyczące kwalifikacji prawnej zachowania skazanego B. B., zostało przez Sąd Apelacyjny w Warszawie skonfrontowane z treścią obowiązujących uregulowań oraz odniesione do wyników postępowania dowodowego przeprowadzonego przez sąd *meriti*. Sam fakt, że skarżący nie jest w pełni usatysfakcjonowany stanowiskiem wyrażonym w

orzeczeniu oraz pisemnych motywach zaprezentowanych przez Sąd II instancji, nie wspiera jeszcze wystarczająco tezy o rażącym naruszeniu prawa.

Zważywszy zatem na to, że stosownie do ograniczeń zakreślonych w art. 536 k.p.k., kasacja podlega rozpoznaniu wyłącznie w granicach zaskarżenia i sformułowanych w niej zarzutów, a w zakresie szerszym – tylko w wypadkach określonych w art. 435, 439 i 455 k.p.k., które w niniejszej sprawie nie zachodzą, zaś wywody i argumenty podniesione przez skarżącego w niniejszej sprawie okazały się całkowicie chybione lub dotyczyły zagadnień pozbawionych istotnego znaczenia z punktu widzenia rozstrzygnięcia zawartego w zaskarżonym wyroku – Sąd Najwyższy orzekł, jak w postanowieniu.

Kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego należało w tej sytuacji obciążyć skazanego – stosownie do dyspozycji art. 626 § 1 k.p.k. w zw. z art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k.